

Prof. dr hab. Mieczysław Dobija

Katedra Rachunkowości

Akademii Ekonomicznej w Krakowie

Zgodność płacy z wartością pracy jako zasada równowagi ekonomicznej

ABSTRAKT

Zgodność płacy z wartością jest w gospodarce towarowo-pieniężnej kryterium podstawowym warunkującym jej stabilność i minimalizację inflacji. Jest przesłanką pokoju społecznego i sprawiedliwego podziału sumy wytworzonych produktów. Dostosowanie gospodarki do tego kryterium umożliwia poważne zmniejszenie podatków przy równoczesnym zmniejszaniu deficytu budżetowego. Płaca zasadnicza zgodna z wartością pracy jest pochodną kapitału ludzkiego pracownika. Drugą częścią wynagrodzenia jest premia, której źródłem są zyski jednostki. Równowaga między kapitałem a pracą opiera się w dużym stopniu na respektowaniu premii za ryzyko jako naturalnego regulatora w wolnej, rynkowej gospodarce towarowo-pieniężnej.

1. ISTOTA GOSPODARKI TOWAROWO-PIENIĘŻNEJ

Gospodarka towarowo-pieniężna charakteryzuje się dualizmem przejawiającym się występowaniem dwóch równoległych strumieni, których źródłem jest kapitał ludzki i jego praca. Praca w ujęciu ekonomicznym mierzona jest kosztami pracy, które z jednej strony komponują się z aktywami tworząc produkt, a z drugiej strony stanowią należności z tytułu pracy czyli pieniądze należące do pracujących. Istotą gospodarki towarowo-pieniężnej jest ustawiczna konfrontacja tych dwóch strumieni, proces wymiany produktów na pieniądze (i przeciwnie), w wyniku czego kształtują się ceny produktów i realna wartość należności z tytułu pracy, czyli pieniędzy. Źródłem pieniędzy jest zatem proces pracy; to wykonana produktywna praca tworzy zapisy należności ujmowane na rachunkach bankowych. Praca jednakże może być mniej lub bardziej produktywna, nie ma natomiast znaczenia rozróżnianie pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej.

Twierdzę¹, że wprowadzenie monet jest początkiem zaniku właściwego rozumienia pieniądza jako należności za wykonaną pracę. Jest to regres w stosunku do starożytności, w której pieniądz był rozumiany abstrakcyjnie jako należności za pracę, a nie jakakolwiek rzecz czy produkt. W rezultacie tego braku rozumienia kształtują się błędne przekonania, że najpierw muszą być pieniądze, a potem dopiero można wykonywać pracę, że pieniądz krąży, a jego nadmierna ilość i nadmierna szybkość obrotu wywołuje inflację. Przyczyny inflacji leżą w bezproduktywności działań, za które wypłaca się wynagrodzenia lub w nadmiernym opłacaniu mało produktywnej pracy. Mniemanie, że to bank centralny obniża inflację jest nieporozumieniem. W istocie ta państwowa instytucja działa przy nikłym uzasadnieniu teoretycznym i przeszkadza rynkowi w naturalnej regulacji ważnych wielkości ekonomicznych. W konsekwencji myślenie o podatkach jest także obciążone wadami monetaryzmu.

Istota gospodarki towarowo-pieniężnej sprowadza się do przepływu strumieni produktów i należności z tytułu pracy, czyli pieniędzy i ich ustawicznej rynkowej konfrontacji, co przedstawia schemat. Praca kapitału ludzkiego jest źródłem strumieni produktów i pieniądza. Te strumienie konfrontują się z sobą kształtując ostatecznie wartość produktów i pieniądza w wolnorynkowej wymianie. Produktywność pracy jest podstawową zmienną ekonomiczną, która kształtuje poziom cen i siłę nabywczą pieniądza². To podejście umożliwia istotną zmianę w systemach podatkowych i prowadzi do ich obniżania wraz ze zmniejszaniem deficytu budżetowego.

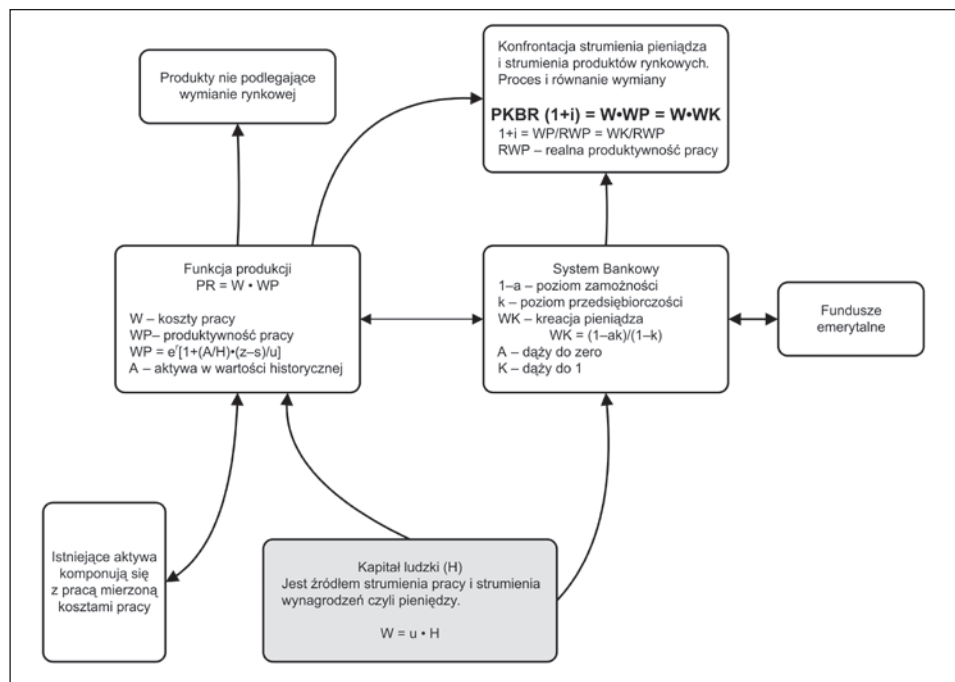
Wszyscy, którzy umiejętnie pracują przyczyniają się do powstania produktów, jak: pralki, żywność, ukształtowanie umysłu ucznia w szkole podstawowej, ochrona epidemiologiczna kraju, itp. Ich udział w sumie wytworzonego produktu określa ich godziwa płaca, a zgodność płacy z wartością pracy jest podstawową przesłanką równowagi ekonomicznej. Skoro praca każdego pracownika powiększa wytworzoną wspólnie wartość, nie ma potrzeby organizowania systemu podatkowego na opłacenie pracy zatrudnionych w sferze budżetowej. Potrzebny jest natomiast system kontroli produktywności pracy w każdej sferze działalności ekonomicznej.

Naturę gospodarki towarowo-pieniężnej, konfrontację dwóch strumieni, których źródłem jest kapitał ludzki, a miernikiem koszty pracy, ukazuje graficzny schemat. Praca komponuje się z aktywami (funkcja produkcji) tworząc produkty. Te produkty ostatecznie wyceniają się w wymianie rynkowej produktu na pienią-

¹ M. Dobija, *Kapitał ludzki i intelektualny w aspekcie teorii rachunkowości*, „Przegląd Organizacji”, 2002, nr 1, s. 8–13.

² M. Dobija, *The Theory of Account Unit and Accounting for Labour*, Materiały konferencji „General Accounting Theory in statu nascendi”, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, 2003.

dze. Wtedy także kształtuje się ostatecznie wartość pieniędzy, czyli należności za pracę tworzącą produkty³.



Rysunek 1. Schemat gospodarki towarowo-pieniężnej

2. JEDNOSTKA PIENIĄDZA

Zagadnienia dotyczące pieniądza wciąż nie są jasno określone w naukach ekonomicznych. Ten stan rzeczy obciąża negatywnie ekonomię w wymiarze teoretycznym i praktycznym. Zamiast przytaczania szczegółowych opinii autorów w sprawie pieniądza i jego jednostki⁴, odwołam się do tekstu napisanego jako abstrakt do artykułu, który dobrze wyraża współczesne poglądy o pieniądzu

³ M. Dobija, *Podstawowe kategorie ekonomiczne w teorii kosztów pracy*, Materiały konferencji „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy”, Wyd. Mitel, Rzeszów 2002.

⁴ Money has always been something of an embarrassment to economic theory. Everyone agrees that it is important; indeed, much of macroeconomic policy discussion makes no sense without reference to money. Yet, for the most part, theory fails to provide a good account for it. Indeed in the best-developed model of a competitive economy – the Arrow-Debreu framework (Arrow and Debreu, 1954) there is no role for money at all. Rather than there being a medium of exchange, prices are quoted in terms of a fictitious unit of account, agent trade at those prices, and that is the end of the story.

podzielane przez większość ekonomistów⁵. Szersza analiza poglądów dotyczących pieniądza zawarta jest w pracy⁶. Jednakże już z przytoczonego tekstu jasno wynika, że ekonomia nie dysponuje teorią jednostki pieniądza.

Czym jest zatem złotówka bądź dolar? Złotówka, dolar czy euro są jednostkami pracy. Praca, jak wiadomo, stanowi celowy wydatek energii, w rezultacie którego energia kumuluje się w przedmiocie pracy zwiększając jego ekonomiczny potencjał. W fizyce elementarnej znajduje się kilka formuł opisujących kategorię pracy. Podstawowa formuła przedstawia pracę (L) jako iloczyn działającej siły (F) i przebytej drogi (s) przez ciało fizyczne. Zatem:

$$L = F \cdot s = F \cdot v \cdot t, \quad v - \text{prędkość}, \quad t - \text{czas działania siły}.$$

Czyli praca jako wydatkowana energia jest proporcjonalna do wielkości działającej siły, osiągniętej prędkości przesuwu ciała i czasu trwania. Siła, z jaką działanie ma miejsce razy prędkość to rozmiar mocy (P), którą to kategorię definiuje się w fizyce jako stosunek wydatkowanej energii, czyli pracy do czasu. Zatem pracę można także wyrazić jako iloczyn mocy i czasu jej trwania:

$$L = P \cdot \Delta t$$

Ta formuła jest jednoznacznie interpretowalna w kategoriach ekonomicznych. Praca ludzka może być mierzona za pośrednictwem dwóch wielkości: czasu jej trwania i współczynnika określającego indywidualną produktywność. Moc ekonomiczna w tym rozumieniu to produktywność pracy zatrudnionego. Zauważmy, że w praktyce praca jest wykonywana w czasie (karty pracy, karty zegarowe, pensa nauczycielskie, itp.) a wynagrodzenie zależy od produktywności, przy czym ta wielkość wyraża nie tylko siłę i prędkość, ale też jakość pracy.

Pracę ludzką dobrze objaśnia praca energii elektrycznej. Jest ona mierzona iloczynem czasu i mocy określonej w jednostkach wat lub kilowat. W rezultacie jednostką pracy prądu elektrycznego jest kilowatogodzina:

$$0,5 \text{ kWh} = 50 \text{ W} \cdot 10 \text{ h}$$

W przypadku pracy ludzkiej jest identycznie, lecz jednostka mocy (produktywność) nie ma miana, nigdy nie została nazwana. W praktyce w różnych systemach płacowych jest to liczba ułamkowa wyrażająca relację między produktywnością maksymalną a produktywnością danego pracującego. Analogicznie do pracy elektryczności pracującej z różną mocą w różnych urządzeniach, pracę ludzką można opisać formułą:

$$\text{Koszty pracy} = \text{współczynnik produktywności} \cdot \text{czas pracy}$$

⁵ A. V. Banerjee, E. S. Maskin, *A Walrasian Theory of Money and Barter*, „Quarterly Journal of Economics”, v. CXI, n. 4, November, pp. 955–1005, 1996.

⁶ M. Dobija, *Kapitał...*, wyd. cyt.

Jednostki miary pracy są ściśle określone powyższą zależnością:

$$[\text{jednostka pracy (jp)}] = \text{wp} \cdot [\text{godziny zegarowe pracy (h)}]$$

$$5 \frac{5}{7} \text{ jp} = 4/7 \quad 10 \text{ h}$$

W rezultacie dochodzimy do jednostki rachunkowej kosztów pracy. Jest nią godzina przeliczeniowa wynikająca z przemnożenia zegarowego czasu pracy przez współczynnik produktywności pracy (wp), który jest liczbą niemianowaną. Ale to jest jednostka pracy, a nie czasu.

Współczynnik produktywności, który przelicza jednostki czasu na jednostki pracy można łatwo określić w praktyce dzieląc płace poszczególnych zatrudnionych przez płacę najwyższą wynikającą ze stosunku pracy. Jednak teoria tego współczynnika powinna głębiej nawiązywać do podmiotu wykonującego pracę, do jego kapitału ludzkiego. Kategoria kapitału ludzkiego jest szczegółowo objaśniona w pracy⁷.

Poniższy przykład dobrze ukazuje naturę pieniądza i jego jednostki.

Pan Grabowski pracuje w firmie i otrzymuje wynagrodzenie miesięczne 3000 zł. Księgowi ujmują tę kwotę jako należności dla pana Grabowskiego, czyli zobowiązania płacowe firmy. Później transferują zapis o zobowiązaniach do odpowiedniego banku, który to zapis jest, zgodnie z umową o prowadzenie rachunku, informacją o należnościach stanowiących własność pana Grabowskiego.

Jeśli prezes firmy, która zatrudnia pana Grabowskiego, zarabia powiedzmy 5000 zł, to oznacza to, że produktywność pana Grabowskiego jest oszacowana współczynnikiem 3/5, więc jego czas pracy (175 godzin na miesiąc) przelicza się na jednostki pracy:

$$175 \text{ godzin} \cdot 3/5 = 105 \text{ jednostek pracy}$$

Czym jest jednostka pieniądza, określa zatem relacja:

$$105 \text{ jednostek pracy} = 3000 \text{ zł}$$

Trudno zaprzeczyć, że złotówka jest jednostką pracy, jak i dolar czy euro. Pieniądze pana Grabowskiego (3000 zł) to jego należności, które będzie sobie wymieniał na potrzebne produkty.

Pracownik wydatkuje swoją energię na wykonywanie pracy, co w kategoriach ekonomicznych oznacza przekształcanie jego kapitału ludzkiego w produkty jego pracy. Pracodawca wykorzystuje kapitał pracownika i jest zobowiązany ponieść koszt tego kapitału. Jak wynika z rachunku kapitału, roczne koszty pracy danego pracownika są określone iloczynem kapitału H i stopu zwrotu r , więc analogiczna wielkość dla pracownika z maksymalną wielkością kapitału będzie $H_{\max} \cdot r$. W rezultacie współczynnik produktywności określony stosunkiem płacy danego pracownika do płacy maksymalnej jest zawsze mniejszy lub równy jed-

⁷ M. Dobija, *Human Resource Costing and Accounting as a Determinant of Minimum Wage Theory*, Zeszyty Naukowe nr 553, Wydawnictwo AE w Krakowie, 2000.

ności i przedstawia go formuła: $w_p = H/H_{\max}$. Heurystyka wskazuje, że wartość pieniądza i stabilność złotówki zależy od produktywności pracy wszystkich zatrudnionych otrzymujących wynagrodzenia.

3. PŁACA ZASADNICZA JAKO POCHODNA KAPITAŁU LUDZKIEGO

Kolejne pytanie, które musi znaleźć właściwą odpowiedź, to kwota wynagrodzenia zasadniczego. Rozważymy to zagadnienie na przykładzie płacy ministra finansów i pielęgniarce. Minister jest wybitnym profesorem ekonomii, niezwykle sprawnym pod każdym względem – naukowym i zawodowym, z dużym stażem pracy na różnych stanowiskach. Jego wynagrodzenie zasadnicze musi być ekwiwalentem kapitału ludzkiego, który zgromadził i wykorzystuje w pracy. Jego rozmiar powinien natomiast umożliwić zachowanie wartości kapitału pracownika. Jeśli kapitał pracownika z doświadczeniem zawodowym T lat oznaczmy przez $H(T)$, to zestawiając równanie wewnętrznej stopy zwrotu (W – wynagrodzenie roczne):

$$H(T)(1+r) = W + H(T+1)$$

określamy rozmiar wynagrodzenia jako

$$W = H(T) \cdot r - \Delta Q(T),$$

gdzie $\Delta Q(T)$ – roczny przyrost doświadczenia zawodowego⁸.

Ta ostatnia wielkość z biegiem czasu dąży do zera, można zatem przyjąć, że płacę zasadniczą określa procent od kapitału pracownika. Zatem pojawia się niezwykle istotne pytanie: co to jest kapitał i jaki to procent?

Z pojęciem kapitału i procentu ekonomia ma również spore trudności. Podsumowując rezultaty wieloletnich badań nad kapitałem, które nie zakończyły się sukcesem, C. Bliss (1975) wskazuje na niezwykle znaczenie tej kategorii ekonomicznej i pesymistycznie ocenia możliwości dojścia do konsensusu wśród zainteresowanych uczonych⁹. Niepokonana dotąd przeszkoda w zrozumieniu tej ważnej kategorii polega na tym, że kapitał w ekonomii to odpowiednik energii w fizyce. Bez tego skojarzenia trudno wyjaśnić naturę kapitału i rozeznaczyć rolę tej kategorii w naukach ekonomicznych.

Obecne rozumienie spraw energii i jej przemian zawdzięczamy twórcom termodynamiki, w szczególności L. Boltzmanowi. Z termodynamicznego obrazu świata wynika, że każda koncentracja energii podlega oddziaływaniom prze-

⁸ Szczegółowe rozważania na temat modeli płacowych zawierają prace Dobii (2000, 2002).

⁹ „When economists reach agreement on the theory of capital they will shortly reach agreement on everything else. Happily, for those who enjoy a diversity of views and beliefs, there is very little danger of this outcome. Indeed, there is at present not even agreement as to what the subject is about.” (Ch. J. Bliss, *Capital Theory and the Distribution of Income*, 1975, p. vii).

ciwstawiającym się utrzymaniu tej koncentracji.

W procesach życia i procesach wytwarzania ma miejsce dążenie do osiągnięcia i utrzymania koncentracji, ale istnieje entropia, która działa przeciwnie. Ta koncepcja pozwala na zrozumienie natury czasu określonego termodynamiczną strzałką i istnienia tendencji destrukcyjnych, które z natury rzeczy występują w gospodarce¹⁰. Każdy istniejący obiekt podlega niszczącej sile termodynamicznej strzałki czasu. Znamienne jest, że poziom entropii każdego obiektu jako miara czasu jest ściśle skorelowany z liczbą obiegów Ziemi wokół Słońca, skąd wynika dogodna, uniwersalna miara upływu czasu.

Termodynamika i entropia wyjaśniają naturę czasu jako procesu wzrostu nieporządku. Ale ta stała tendencja do wzrostu nieporządku stanowi stałe zagrożenie dla procesów życia i przedsiębiorczości, których celem jest koncentracja energii w produktach. Entropia jest więc źródłem ryzyka. S. Hawking¹¹ porównuje zasadę stałego wzrostu entropii do prawa Murphy'ego; „Jeśli coś może pójść źle, to pójdzie”. Nie ma jednak w tym twierdzeniu determinizmu, raczej zasada, że należy pamiętać o ryzyku. Entropia jest źródłem ryzyka, którego natura jest statystyczna, więc podobnie jak entropię w fizyce ryzyko w naukach ekonomicznych opisuje się rozkładami prawdopodobieństwa.

Prace z tego zakresu¹² pokazują, że entropia ma jeszcze wiele innych konotacji ekonomicznych. W. Krehm twierdzi, że historia gospodarki może być właściwie przedstawiona przy zastosowaniu pojęcia entropii. Właściwą perspektywę do rozumienia entropii stworzył jednak dopiero W. Chalidze¹³. Znaczenie entropii w opisie rzeczywistości fizycznej i ekonomicznej dobrze oddaje cytaty z jego najnowszej pracy¹⁴.

¹⁰ I. Asimow, *Nauka z lotu ptaka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967; I. Prigogine, I. Stengers, *Z chaosu ku porządkowi*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.

¹¹ W. S. Hawking, *Krótką historia czasu – od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1990, s. 136.

¹² N. Georgescu-Roegen, *The Entropy Law and the Economic Process*, Cambridge, Harvard University Press, 1971; W. Krehm, *Introducing the Entropy Concept to Economics*, Committee on Monetary and Economic Reform, Entropia/Krehm.htm, 1999.

¹³ V. Chalidze, *Entropy Demystified: Potential Order, Life and Money*, Universal Publishers, 2002.

¹⁴ „Whenever we are dealing with matter and energy be it heat machines, biology, economy or the use of natural resources, we must take into account the second law of thermodynamics, which states that the level of disorder (entropy) in an enclosed system can not decrease and that one has to spend energy to decrease disorder in any part of the system. The processes of life and social life are characterized by increasing local order, but are still subject to limitation as dictated by the second law of thermodynamics. This brought scientists to the development of the physics of open systems thanks to the ideas of Schrodinger, Prigogine and others. Now we understand that the world is a place where

„Time I am, the great
destroyer of the worlds”

Lord Krishna
Bhagavad-gita 11-32

Uwzględniając entropię należy w opisie kapitału wprowadzić wskaźnik negatywny, destrukcyjny. Zatem na kapitał początkowy K_0 działa wskaźnik $z \cdot t$ powodujący wzrost nieporządku, czyli destrukcję kapitału. Ten sam wyrównawczy proces opisuje formuła¹⁵:

$$K_{z,t} = K_0 e^{-zt}$$

Jednostki ludzkie i produkty stanowią przykłady obiektów, w których koncentracja energii jest znacznie wyższa niż w środowisku. Fakt, że produkty istnieją prowadzi do wniosku, iż efektywny rynek nagradza i pracowników, i przedsiębiorców premią za ryzyko (p) dla zrównoważenia wpływów entropii. Mamy zatem drugi związek, który ukazuje zwiększanie się kapitału:

$$K_{p,t} = K_0 e^{pt}$$

W rezultacie model kapitału stanowi syntezę tych dwóch oddziaływań, więc:

$$K_{p,z,t} = K_0 e^{(p-z)t}$$

gdzie wartość średnia $E(p-z) \geq 0$. Wielkość (z) jest losowa, co udowodnili Boltzman i Einstein¹⁶. Jego ekonomiczna interpretacja w kontekście modelu kapitału to relacja kosztów ryzyka (KR) do wartości kapitału początkowego: $z = KR/K_0$. Koszty ryzyka, które badała D. Dobija¹⁷, są w rachunkowości synonimem ryzyka ekonomicznego. Warunek $p \geq E(z)$ oznacza, że istnieje realna możliwość zachowania i pomnażania kapitału, czyli działań zmierzających do lokalnego spadku entropii, ale to wymaga odpowiedniego zarządzania. To zarządzanie przesądza ostatecznie o pokonaniu ryzyka i przetrwaniu systemu (lub nie).

Tabela 1

Place minimalne w Polsce i USA

	USA	Polska
Koszty utrzymania ¹⁸	\$ 325	375 zł
Liczba lat do podjęcia pracy	17,5	17,5
Współczynnik przyszłej wartości przy stopie 8%	35,5646	35,5646
Wartość kapitału pracownika H	\$ 138 702	160 041 zł
Roczna płaca $0,08 \cdot H$	\$ 11 096	12 803 zł
Godzinowe koszty pracy (176 h)	\$ 5,25	6,06 zł

destructive tendencies coexist with creative forces” (V. Chalidze, *Entropy Demystified: Potential Order, Life and Money*, 2002).

¹⁵ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 237.

¹⁶ A. Pais, *Pan Bóg jest wyrafinowany... Nauka i życie Alberta Einsteina*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001, s. 76.

¹⁷ D. Dobija, *Problematyka kosztów ryzyka*, Zeszyty Teoretyczne Rady Naukowej SKwP, Warszawa 1997, s. 59–68; D. Dobija, *Koszty ryzyka i syntetyczny wskaźnik ryzyka jednostki*, Zeszyty Naukowe nr 557, Wydawnictwo AE w Krakowie, 2001.

¹⁸ Koszty utrzymania jednej osoby w pięcioosobowej modelowej rodzinie.

Różne badania prowadzą do konkluzji, że $p=8\%$ wartości nakładów ponoszonych na wytworzenie produktów i zasobów ludzkich. Wniosek ten potwierdzają badania w zakresie stóp zwrotu na rynkach kapitałowych oraz rachunek kapitału ludzkiego, do którego stosuje się ośmioprocentową stopę kapitalizacji. Weźmy jako przykład kategorię płacy minimalnej w Polsce i USA (tabela 1).

W USA obowiązuje płaca minimalna na obliczonym poziomie. W Polsce należy uwzględnić ubezpieczenie, które płaci pracodawca, więc płaca minimalna powinna być $6,06/1,2041^{19} = 5,03$ zł na godzinę. Z kolei $5,03 \text{ zł} \cdot 176 \text{ h} = 885,77 \text{ zł}$. Płaca minimalna wyznaczona na 2003 rok w kwocie 800 zł miesięcznie jest zatem za niska o 86 zł. W Polsce grupy „słabsze” mają zaniżone wynagrodzenia, tworząc fundusze dla tych „silniejszych” na pokrycie ich zawyżonych wynagrodzeń. Badania prowadzone przy okazji protestu pielęgniarek²⁰ pokazują, że przy spadku stopy zwrotu na kapitale poniżej 8% rośnie niezadowolenie i sytuacja dojrzewa do protestu. W przypadku kapitału ludzkiego to prawo natury działa bardzo wyraziście. Zorientowana na premię za ryzyko ośmioprocentowa stopa zwrotu zapewnia okres zwrotu nakładów O równy 12,5 lat.

W poniższym zestawieniu znajdują się obliczone stawki płacy minimalnej dla USA przy założeniu liczby lat 17 i różnych poziomów kosztów utrzymania oraz stopy kapitalizacji. Zestawienie to potwierdza, że tylko wyniki \$4,99 i \$5,36 mogą być brane pod uwagę w świetle obowiązującej obecnie stawki \$5,25.

Tabela 2

Stawki płacy minimalnej dla USA $t=17$ lat

Miesięczne koszty	\$ 300	\$ 325	\$ 350
$a = 7,5\%$	\$ 4,39	\$ 4,76	\$ 5,13
$a = 8,0\%$	\$ 4,60	\$ 4,99	\$ 5,36
$a = 8,5\%$	\$ 5,11	\$ 5,54	\$ 5,97

Potwierdza to przypuszczenie, że premia za ryzyko jest na poziomie 8%.

Badania nad stopą zwrotu prowadzone przez Ibbotsona i Sinqfielda, przedstawione przez²¹ ukazują wartość premii za ryzyko w procesach gospodarowania. Długoterminowe badania i rezultaty obliczeń prowadzonych na danych dotyczących akcji i innych papierów wartościowych z USA od 1926 roku szacują realną stopę zwrotu na poziomie 8%, przy czym realna stopa zwrotu bez ryzyka nie przekracza połowy procenta. Zatem w długim terminie znajduje potwierdzenie teoria, iż przy przeciętnym ryzyku stopa procentowa na poziomie 8% przedstawia naturalną właściwość ekonomicznej rzeczywistości.

¹⁹ $20,41 = 9,76 + 6,50 + 1,62 + 0,08 + 2,45$.

²⁰ M. Dobija, *Kapitał...*, wyd. cyt.

²¹ R. Brealey, S. Myers, *Principles of Corporate Finance*, IV ed., McGraw-Hill, N.Y., p. 131, 1991.

Po udzieleniu odpowiedzi w kwestii kapitału możemy obliczyć właściwe płace zasadnicze. Należy zauważyć, że skoro minister istnieje jako osoba (przewyciężył ryzyko destrukcji) i skutecznie działa, to przewyciężone zostały koszty ryzyka, więc w rachunku zgromadzonego kapitału ma zastosowanie pełna premia w wysokości 8%. Koszty ryzyka (jeśli wystąpiły) dotknęły rodziców ministra, przynajmniej w odniesieniu do kosztów utrzymania. W rezultacie rachunek prowadzi do konkretnych kwot. Przyjmuje się miesięczne koszty utrzymania 400 zł na osobę w pięcioosobowej rodzinie. Zakłada się 300 zł miesięcznych kosztów związanych z profesjonalną edukacją. Parametr uczenia jest $w = 10\%$.

Skapitalizowane koszty utrzymania:

$$K = 400 \cdot 12 \frac{(1 + 0,08)^{24} - 1}{0,08} = 320\,471 \text{ zł}$$

Skapitalizowane koszty edukacji. Minister jako profesor otrzymuje równoważnik kształcenia 20 lat.

$$E = 300 \cdot 12 \frac{(1 + 0,08)^{20} - 1}{0,08} = 164\,743 \text{ zł}$$

Przyrost kapitału z tytułu doświadczenia:

$$Q(30) = 1 - 30^{\frac{\ln(1-w)}{\ln 2}} = 1 - 30^{\frac{-0,2231}{0,6931}} = 1 - 30^{-0,32159} = 0,665$$

Kapitał łączny i kwoty wynagrodzenia:

$$H(30) = H(0) \cdot [1 + Q(30)] = 485\,214 \cdot 1,665 = 807\,881 \text{ zł}$$

Wynagrodzenie roczne powstaje w wyniku zastosowania premii za ryzyko do kapitału. Minister, jak każdy inny, jest koncentracją energii, której utrzymanie w warunkach działania drugiego prawa termodynamiki wymaga przewyciężania kosztów ryzyka. Płacę zasadniczą wyznacza zatem premia za ryzyko.

$$807\,881 \text{ zł} \cdot 0,08 = 64\,630 \text{ zł}$$

Wynagrodzenie miesięczne (koszty pracy):

$$64\,630 \text{ zł} : 12 = 5\,386 \text{ zł}$$

Zwiększenie z tytułu odpowiedzialności (dodatek za kierownictwo 50%) wyznacza koszty pracy 8079 zł na miesiąc i jest to górna granica uzasadnionej płacy zasadniczej w Polsce. Warto przy okazji zauważyć, że tego rodzaju badania wyznaczają rozpiętość płac.

Obliczmy z kolei wynagrodzenia należne pielęgniarkom, grupie zawodowej, która prowadzi długotrwałe protesty. Przyjmujemy, że pielęgniarka, która oprócz wykształcenia średniego, ukończyła dwuletnią szkołę pielęgniarską i pracuje już dziesięć lat. Przyjmując te same dane obliczamy koszty kapitalizowane do 21 lat. $K = 242\,030 \text{ zł}$. Koszty edukacji $E = 7488 \text{ zł}$. Przy parametrze uczenia 5% mamy przyrost doświadczenia 16%. Zatem kapitał $H(10) = (242\,030 + 7488) \cdot 1,16 = 289\,441 \text{ zł}$. Więc roczne koszty pracy są 23 155 zł,

a miesięczne wynoszą 1925 zł. Po odjęciu ubezpieczeń (40%) mamy 1378 zł. Pomniejszając o 20% podatku otrzymujemy kwotę 1148 zł. To jest płaca go-dziwa netto dla wskazanej pielęgniarki pracującej zgodnie z jej kwalifikacjami, produktywnie, w wymiarze czasu pracy określonym przez kodeks pracy, przy przyjętych założeniach.

4. PRACA WYKONANA JAKO ŹRÓDŁO FINANSOWANIA WYNAGRODZEŃ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Z jakiego źródła płacić ministrowi? Twierdzę, że praca osób zatrudnionych w wielu jednostkach budżetowych nie musi być opłacana z podatków. Obecnie źródłem zapłaty za pracę ministra finansów są podatki, które płacą obywatele i sam minister. Tak być nie musi, a nawet nie powinno. Minister pracując wytwarza wartość, której źródłem jest jego osobisty kapitał ludzki i ona powinna być źródłem finansowania wynagrodzenia. Jego stanowisko pracy jest niezbędne dla istnienia państwa z gospodarką towarowo-pieniężną, a rezultaty pracy na tym stanowisku nie podlegają natychmiastowej weryfikacji rynkowej jak na przykład w przypadku piekarza. Dlatego kwotę wynagrodzenia ministra należy wprowadzić do gospodarki bezpośrednio przy zastosowaniu konta „Praca wykonana”, które reprezentuje wartość zobowiązań gospodarki wobec wykonującego pracę.

Tym sposobem minister otrzymuje wynagrodzenie dzięki swojej własnej efektywnej pracy, za którą nabędzie żywność, odzienie, ciepło, itp. Polacy to wyprodukują. Nie ma potrzeby, aby najpierw złożyli się przez podatki na płace dla ministra. Wystarczy dobrze zorganizowana, produktywna praca, do czego powinien przyczynić się również minister. Z kolei minister także tworzy produkt, z którego wszyscy korzystamy, czyli bieżącą politykę ekonomiczną. Jednak sporo powinien poprawić.

Zgodzimy się także, że osoba ministra jest w tych rozważaniach reprezentantem pracowników opłacanych z podatków, czyli z tak zwanego budżetu zasilonego z systemu podatkowego. W większości pracownicy właściwie rozumianej sfery budżetowej niezbędni do funkcjonowania państwa, do przezwycięzania ryzyka przetrwania państwa, mogą mieć płace finansowane tym sposobem. Na to pozwalają zalety gospodarki towarowo-pieniężnej i właściwe rozumienie kategorii pieniądza. Jak zwykle w rozważaniach ekonomicznych zakłada się opłacanie pracy kwalifikowanej niezbędnej i produktywniej.

Dla ilustracji rozważmy gospodarkę, w której pracują:

Tabela 3

Pracownik	Liczba	Płaca	Koszty pracy
Robotnicy	10	1000 zł	10 000 zł
Rolnicy	5	1000 zł	5000 zł
Zarządzający	3	2000 zł	6000 zł
Żołnierz	1	2000 zł	2000 zł
Posel	1	3000 zł	3000 zł
Minister	1	4000 zł	4000 zł
Łączne koszty pracy			30 000 zł

Stosownie do formuły: $PR = W \cdot WP$ wartość produktu wytworzonego w tej gospodarce przy produktywności 1,5 jest:

$$PR = 30\,000 \text{ zł} \cdot 1,5 = 45\,000 \text{ zł}.$$

Partycypacja każdego z pracowników w wytworzonym produkcie jest jasno określona przez jego płacę bez organizowania systemu podatkowego dla stworzenia funduszu na płace dla żołnierza, posła i ministra. Udział pracy w produkcji określa wskaźnik $30/45 = 2/3$. Reszta to udział własności, czyli aktywów, które zawsze mają jakiegoś właściciela.

Gospodarka przedstawiona w tabeli jest naturalna. Do dobrego funkcjonowania wymaga ona płac zgodnych z wartością pracy, normowania pracy i kontroli produktywności pracy. Wzrost produktywności pracy będzie powodował spadek cen i na odwrót. W rezultacie można oczekiwać zdrowej równowagi ekonomicznej i właściwych postaw obywateli świadomych natury procesu gospodarowania. Przedstawiony system jest bardziej naturalny, bowiem w nim respektowane są prawa Say'a²². Pracownik otrzymuje wynagrodzenie zgodne z wartością jego pracy, więc popyt powiększa się proporcjonalnie do wzrostu podaży. Płaca jest zarazem ekwiwalentna do wydatkowanej energii, więc zapewnia zachowanie kapitału ludzkiego.

W obecnym systemie, przy finansowaniu płac budżetowych z podatków, ta równowaga jest zachwiana na wielu polach. Podatki obniżają płace godziwe poniżej progu akceptowalnego na gruncie teorii kapitału ludzkiego. Nadmierne wynagrodzenia tak w budżecie, jak i w przemyśle powodujące inflację są rekompensowane zaniżaniem wynagrodzeń pracowniczych często poniżej granicznej ośmioprocentowej stopy opłacenia kapitału ludzkiego, co prowadzi do jego deprecjacji i niezadowolenia społecznego.

Jeśli w naszym przykładzie zorganizujemy liniowy system podatkowy od płac do tworzenia funduszu płac dla żołnierza, posła i ministra, to stopa podatku

²² Say's Law and Economic Growth by Ben Best, Say's law and economic growth.htm.

będzie 30% (9000/30000). Wówczas ukształtują się wartości: robotnicy 7000 zł, rolnicy 3500 zł, zarządzający 4200 zł, żołnierz 1400 zł, poseł 2100 zł, minister 2800 zł. Razem 21 000 zł.

W tym stanie rzeczy możliwe są dwie interpretacje:

- produkt powstaje przy niezmienionej produktywności:

$$PR = 21\,000 \text{ zł} \cdot 1,5 = 31\,500 \text{ zł};$$

- obniżka płac wymusza wzrost produktywności:

$$PR = 21\,000 \text{ zł} \cdot 2,14 = 45\,000 \text{ zł}.$$

W tych dwóch przypadkach pojawiają się niekorzystne cechy. W pierwszym przypadku udział pracy w produkcie będzie jak poprzednio $210/315 = 2/3$, ale płaca zostaje zanizona w stosunku do wartości adekwatnej do kapitału ludzkiego. Ważniejszy jest drugi przypadek bardziej zbliżony do stanu rzeczywistego, w którym zakłada się ten sam produkt (45 000 zł). Wzrost produktywności wymuszony podatkiem pozwala teraz na podwyżki i walkę, kto otrzyma więcej. Ustawicznie zmienia się także udział pracy w stosunku do udziału własności (praca 0,46, własność 0,54), co ulegnie zmianie po kolejnej podwyżce płac. System finansowania bezpodatkowego nie tworzy kosztów, a wprowadza równowagę i sprawiedliwość.

5. PRODUKTYWNOŚĆ I WYNAGRODZENIE Z ZYSKU

Źródłem wynagrodzenia zasadniczego jest kapitał ludzki, zaś osiągnięcia całego systemu gospodarczego (zysk jednostki gospodarczej) mogą być źródłem wynagrodzeń premiowych. Struktura zmiennych w funkcji produkcji pokazuje naturę powstawania produktu i jego wartości. Z tego obrazu jednoznacznie wynika, że żaden pracownik w firmie ani instytucji nie jest wyłącznym autorem jej sukcesu. Jeśli firma bądź organizacja ma dobre wyniki, to jest to dzieło wspólne. W tym stanie rzeczy to zaakceptowany przez różne strony regulamin premiovania przypisuje odpowiednie udziały pracownikom. Premia jest faktycznie wypłatą z zysku, więc ten zysk musi powstać i być potwierdzony w systemie rachunkowości. W odniesieniu do ministra finansów ten pozytywny rezultat upoważniający do premiowego wynagrodzenia to odpowiedni procent wzrostu PKB bądź inne syntetyczne mierniki.

Do wypłaty premii ministrowi, nawet dużej, nie można wykorzystać przedstawionej koncepcji. Ten sposób może znaleźć zastosowanie do płacy zasadniczej, będącej pochodną mierzalnego kapitału ludzkiego, a także w sytuacji jednoznacznej potrzeby istnienia danego stanowiska pracy niezależnie od rynku i jego mechanizmów weryfikacyjnych. W gospodarce towarowo-pieniężnej musi istnieć stanowisko ministra finansów. Dlatego płaca zasadnicza ministra jako

zapłata za wartość, którą minister tworzy, może mieć źródło w wartości kapitału intelektualnego wykonawcy. Tego nie można powiedzieć o należnej premii. Ta, nawet bardzo duża, musi być wypłacana po stwierdzeniu zamierzonych osiągnięć mierzonych w tym przypadku wzrostem realnego PKB. Źródłem premii wypłacanej zgodnie z regulaminem określonym przez Konstytucję muszą być jednak podatki, których obywatele nie poskapią, jeśli wzrost PKB będzie odpowiednio wysoki.

Funkcja produkcji uwzględniająca koszty pracy

Można łatwo pokazać, jak komponują się czynniki wytwórcze w procesie tworzenia produktu. Tego efektu nie uzyskuje się z ekonometrycznego podejścia Cobba-Douglasa. Nakłady czynników wytwórczych sumują się w produkcji i składają na jego historyczny koszt wytworzenia. Uzupełniając je o zrealizowaną stopę zwrotu na czynnikach wytwórczych otrzymujemy wartość produktów w rynkowych cenach realizacji. Oznaczamy wielkość produkcji zmienną (PR), a jako drugą ważną wielkość uwzględniamy koszty pracy (W) oraz aktywa (A), w których ulokowany jest kapitał rzeczowy i pieniężny. Wartość produkcji można przedstawić jako sumę nakładów:

$$PR = (W + zA - sA)(1 + r)$$

gdzie: A – są to aktywa w wartości historycznej, czyli kapitał ulokowany w zasobach naturalnych i rzeczowych, z – jest wskaźnikiem rocznego zużycia aktywów, r – jest rynkową stopą zwrotu na zainwestowanych nakładach, s – jest stratnością aktywów w procesach wytwórczych. W rezultacie wytworzony produkt przedstawia się:

$$PR = W \cdot e^r \cdot [1 + A \cdot (z - s)/W] = W \cdot WP$$

a WP jest produktywnością pracy. Ponieważ $W = u \cdot H$, gdzie u jest stopą opłacenia kapitału ludzkiego (H), więc uwzględniając ten związek otrzymuje się model:

$$WP = [1 + A/H \cdot (z - s)/u] \cdot e^r$$

Funkcja ta przekształca nakłady (kapitał rzeczowy i ludzki) w produkty. Na produktywność pracy pozytywny wpływ wywiera relacja kapitału rzeczowego i pieniężnego do ludzkiego A/H , jak też wskaźnik (z), który wyraża szybkość rotacji aktywów. Zatem rosnąca wartość aktywów rzeczowych w stosunku do kapitału ludzkiego i wysoka rotacja zapewniają wzrost produktywności. Zauważmy jeszcze, że przy $A = 0$, czyli braku aktywów rzeczowych, wartość produkcji jest równa płacy ($PR = W$). Jest to sytuacja pierwotnego zbieracza, działającego bez narzędzi, dla którego cała produkcja jest równocześnie płacą za pracę. Produktywność WP może także przyjmować wartości mniejsze od jedności. Dzieje się tak w przypadku, gdy stratność aktywów jest tak duża, że wykładnik staje

się ujemny. Klęski żywiołowe, pożary, strajki, itp. stanowią przykłady sytuacji, w których produktywność może zmaleć poniżej jedności.

Zespół czynników wyrażonych małymi literami oznaczamy jako zmienną Z . Ta zmienna wyraża poziom organizacji i zarządzania. Przy uwzględnieniu tej zbiorczej zmiennej funkcja produkcji ma przybliżony kształt:

$$PR = W \cdot \exp\left[r + \frac{A}{H} \cdot Z\right]$$

Ta zależność określa dobitnie relacje między zmiennymi w procesie pracy; produktywność pracy rośnie dzięki środkom technicznym i sprawnemu zarządzaniu. Na osiągnięte wyniki mają także wpływ warunki zewnętrzne, co do pewnego stopnia przedstawia wskaźnik (r). Ta funkcja wyraża złożoność procesów wytwórczych jak też fakt, że rezultatu tych działań nie potrafimy naukowo przypisać jednej wskazanej osobie.

6. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Rozumienie pieniądza jako abstrakcyjnej kategorii należności z tytułu pracy umożliwia lepsze rozeznanie natury gospodarki towarowo-pieniężnej. To praca tworzy pieniądz, a nie odwrotnie. Ta prawda jest faktycznie znana i stosowana w warunkach konieczności. Czy były pieniądze na odbudowę Warszawy i dieśiątków miast, z których pozostały zgłiszcza po działaniach wojennych? Wtedy ludność przystępuje do pracy, a księgowi tworzą zapisy należności z tytułu pracy. Oczywiście, ten proces może ulec wypaczeniu, jeśli praca nie będzie produktywna. Może także prowadzić do dobrobytu, bowiem możliwości techniczne są ogromne.

Na gruncie wiedzy o naturze pieniądza można podejmować zasadne działania reformatorskie w różnych sferach życia społeczno-gospodarczego, w szczególności w zakresie polityki płacowej i podatkowej. Rozważania prowadzą do następującego zbioru wniosków:

- I. Zgodność płacy z wartością pracy jest podstawowym czynnikiem porządkującym gospodarkę towarowo-pieniężną. Ta zgodność urzeczywistnia prawa Saya, bowiem płaca generuje właściwy poziom popytu. Z kolei stopień braku tej zgodności jest wyznacznikiem nieuporządkowania i stałych trudności, z którymi musi się borykać system społeczno-gospodarczy, w szczególności z inflacją.
- II. Jednoznaczne odróżnienie wynagrodzenia zasadniczego od wynagrodzenia z zysku i doprowadzenie do poważnej zgodności płacy z wartością pracy stwarza podstawy do wprowadzenia niskiego podatku liniowego od dochodów pracowniczych, jeśli ten podatek miałby być zachowany. W moim

przekonaniu podatek od wynagrodzeń należy zlikwidować. Podatek nieliniowy, rosnący, wyrównuje do pewnego stopnia nieprawidłowości płacowe, ale jest to rozwiązanie wielce niedoskonałe. Liniowy podatek dochodowy od przedsiębiorstw jest uzasadniony tylko przy efektywnym rynku lub przy występowaniu innych sankcji, np. za nadmierne podnoszenie cen.

- III. Natura gospodarki towarowo-pieniężnej pozwala na zastosowanie bezpośredniego finansowania pracy wykonanej, co sprowadza się do sporządzania odpowiednich zapisów księgowych należności z tytułu pracy. Wtedy faktycznym źródłem finansowania jest wartość wytworzona przez pracę. Ten sposób jest bardziej naturalny niż obecny, oparty na monetarnym rozumieniu pieniądza. Nie można jednakże tego sposobu finansowania stosować do produktów, których wartość potwierdza się w wymianie rynkowej między innymi do nakładów na naukę, edukacji profesjonalnej i opieki zdrowotnej dla dorosłych.
- IV. Finansowanie bezpośrednie pracy nauczycieli, policji, żołnierzy, pracowników rządowych i innych niezbędnych do funkcjonowania państwa stworzy właściwe warunki ekonomiczne do kształtowania się wartości wymiennej produktów, co nie może być osiągnięte w przypadku płacy niższej niż wartość pracy. Ten system finansowania wynagrodzeń doprowadzi zarazem do zmniejszenia podatków i likwidacji deficytu budżetowego.
- V. Warunkiem wprowadzenia tego rodzaju finansowania jest zapewnienie nie malejącej produktywności pracy. Może ono dotyczyć jedynie pracy, której wartość nie musi się potwierdzać na rynku. Wiąże się to także z odpowiednią restrukturyzacją instytucji, które nie są potrzebne w wolnej gospodarce towarowo-pieniężnej.

LITERATURA

- Asimow I., *Nauka z lotu ptaka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Banerjee, A., Maskin E., *A Walrasian Theory of Money and Barter*, „Quarterly Journal of Economics”, v. CXI, n. 4, November, 1996.
- Bliss Ch.J., *Capital Theory and the Distribution of Income*, 1975, p.vii, <http://cepa.newschool.edu/het/essays/capital/capital.htm>.
- Brealey, R., Myers, S., *Principles of Corporate Finance*, IV ed., McGraw-Hill, N.Y. 1991.
- Chalidze V., *Entropy Demystified: Potential Order, Life and Money*, Universal Publishers, 2000.
- Dobija M., *Problematyka kosztów ryzyka*, Zeszyty Teoretyczne Rady Naukowej SKwP, Warszawa 1998.
- Dobija M., *Human Resource Costing and Accounting as a Determinant of Minimum Wage Theory*, Zeszyty Naukowe nr 553, Wydawnictwo AE w Krakowie, Kraków 2000.

- Dobija M., *Koszty ryzyka i syntetyczny wskaźnik ryzyka jednostki*, Zeszyty Naukowe nr 557, Wydawnictwo AE w Krakowie, Kraków 2001.
- Dobija M., *Kapitał ludzki i intelektualny w aspekcie teorii rachunkowości*, „Przegląd Organizacji”, 2002, nr 1, s. 8–13.
- Dobija M., *Podstawowe kategorie ekonomiczne w teorii kosztów pracy*, Materiały konferencji „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy”, Wyd. Mitel, Rzeszów 2002.
- Dobija M., *The Theory of Account Unit and Accounting for Labour*, Materiały konferencji „General Accounting Theory in statu nascendi”, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, 2003.
- Georgescu-Roegen N., *The Entropy Law and the Economic Process*, Cambridge: Harvard University Press, 1971.
- Hawking W. S., *Krótką historia czasu – od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1990.
- Krehm W., *Introducing the Entropy Concept to Economics*, Committee on Monetary and Economic Reform, Entropia/Krehm.htm, 1999.
- Mazur M., *Cybernetyka i charakter*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
- Pais A., *Pan Bóg jest wyrafinowany... Nauka i życie Alberta Einsteina*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.
- Prigogine I., Stengers I., *Z chaosu ku porządkowi*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.

Pay and Value of Labour Consistency as a Principle of Economic Balance

Summary

A basic criterion of money-goods economy is consistency of pay with value of labour. Then the level of inflation is low. This consistency is a premise of social peace and justified share of produced goods. In an economy working under this condition pay taxes can be diminished and budget deficit as well. Basic pay relevant to value of labour can be derived as part of human capital embodied in worker. The second part of employee earnings comes from economic entity profits. Production function shows that is no objective way of sharing total amount of premium among employees. Risk premium is seen as one of the most important regulator in free market economy.